Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 213 | Lwów, Sroda dnia 17 Września 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA: Miesięcznie we ... 3 zł. 30 gr., kw... 9 zł. 40 gr., z ... do domu i w ca... sce z przesyłk... 3 zł. 60 gr., kw... 10 zł. 20 gr., za... miesięcznie 5 zł ... kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU 15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

O wspólny front lewicy.

Konferencje „Wyzwolenia“ z PPS. i NPR.

Warszawa, 15 września. Tel. wł. (G.) W związku ze zjazdem „Wyzwolenia“ w Krakowie dowiadujemy się, że poza kulisami tych obrad toczyły się rozmowy przedstawicieli stronnictw „P. P. S.“ „N. P. R.“ i „Wyzwolenia“, mające na celu ustalenie taktyki parlamentarnej w nadchodzącej sesji sejmowej.

Kraków, 15 września. Dziś odbył się tu zjazd delegatów P. S. L. „Wyzwolenie“, w którem wzięli udział delegaci z Małopolski, Górnego Śląska, Spiżu i Orawy. Po dyskusji, w której wzięło udział 27 delegatów uchwalono szereg rezolucji. (Pat.)

Nawiązywanie nowych stosunków handlowych.

Warszawa, 15 września. Tel. wł. (G.) Dnia 4 października rozpoczyna się zainicjowana przez min. Kiedronia konferencja w sprawie nawiązania handlowych stosunków między Polską, Niemcami i Czechosłowacją. Ma być również omawiana sprawa nawiązania stosunków handlowych między Polską a Rosją.

Z obrad Ligi Narodów.

Kontrola finansów Austrji.

Genewa, 15 września. W dniu dzisiejszym nie odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, odbyły się jednak obrady komisji. Krążą tu pogłoski, że Liga Narodów jest skłonna zezwolić republice austrjackiej na zwiększenie wydatków państwowych z zastrzeżeniem jednak, że kontrola Ligi Narodów nad finansami Austrji będzie trwała nadal. Na posiedzeniu II. komisji delegat francuski profesor Bergton gorąco zalecał przyjęcie propozycji rządu francuskiego co do stworzenia w Paryżu międzynarodowego Instytutu dla współpracy umysłowej, przyczem Liga Narodów sprawowałaby kontrolę i zarząd nad tym instytutem. (Pat.)

Polityka przypadkowości

ministerstwa W. R. i O. P.

Już przebieg letniej dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. wykazał, że kierownik tego resortu nie jest odpowiednim człowiekiem na swoim posterunku. Jedynie prestige Władysława Grabskiego uchronił ministra oświaty od sromotnej dymisji. I podobnie jak katastrofa walutowa zmusiła Sejm do oddania władzy w ręce najbardziej uzdolnionego męża, tak samo i chaos w naszem szkolnictwie doprowadzić musi do analogicznej sytuacji.

Najpilniejszym problemem polskiej racji stanu jest zabezpieczenie państwa a szczególnie kresów od wewnątrz. Zabezpiecznie to zależy nie tyle od mądrej administracji, ile od planowej polityki oświatowej. Że zaś dzisiejszy minister nie ma żadnego planu i że programem jego działania jest przypadkowość, dowodem tego są liczne przykre niespodzianki, przeciwko którym nawet ławy sejmowe musiały zaprotestować.

Prawie każdy dział szkolnictwa nosi na grzbiecie sińce, zadane ręką bezprogramowej i przypadkowej polityki oświatowej. W szkolnictwie powszechnem mamy rozporządzenie o redukcji szkół powszechnych w razie gdyby się „nie rentowały“, w szkolnictwie średniem mamy wprowadzony niedemokratyczny i ubliżający nauczycielstwu podział na kasty (stali i niestali), wykluczenie kasty niższej od prawa emerytury, przekreślające poprzednie rozporządzenia ; uprzedzające nieudolną jeszcze ustawę o kwalifikacjach i pragmatyce służbowej, mamy jakieś wyjątkowe rozporządzenie, znoszące instytucję prywatystów, a w jednym i drugim dziale mamy niezwykle zawiłą i na rosyjski sposób pogmatwaną administrację wewnętrzną. Programy naukowe w obu działach stoją w rażącej sprzeczności z postulatami rzeczywistości i cyframi budżetu. Rozporządzenia zjawiają się nagle jak błyskawice na niebie, siejąc zdenerwowanie w sferach tak rodziców, jak i nauczycielstwa,

Nikt ich nie ma czasu przewidzieć, nikomu nie pozwala ministerstwo oświaty przygotować się do zaspokojenia jego nieoczekiwanych żądań. Ta polityka przypomina rosyjską politykę „ukazów“ i „zapreszczeń“, spadających nagle na głowy nieprzygotowanych poddanych.

I jedynie pod tym kątem widzenia zrozumieć można ostatnie rozporządzenia o wygórowanych taksach w szkołach wyższych. Poprostu na kilka dni przed wpisem pojawia się rozporządzenie podwyższające prawie o 1500% opłaty za studja wyższe. Dlaczego nie ogłoszono tego przynajmniej na miesiąc naprzód, dlaczego podniesiono opłaty aż tak wysoko, jaka racja państwowa spowodowała taki pośpiech i tak nieoczekiwane cyfry — nikt nie wie. Jakie konsekwencje może to za sobą pociągnąć — nikt nie obliczył.

A konsekwencje są prawie tragiczne. Dopuszcza się do studjów synów paskarzy, urzędników, skierowuje się na drogę administracyjnej kołowacizny, żebraniny i protekcji, a synom rolników zamyka się poprostu drzwi wszechnicy przed nosem.

Jeżeli bowiem małorolny zechce opłacić za syna 187 zł za wpis, taksy laboratoryjne, czesne, bibliotekę, pomoc lekarską itp. — musi sprzedać dwie krowy albo 15 korców żyta. Kogo z nich stać na to przy tegorocznej klęsce nieurodzaju? Wygląda to tak, jakgdyby ministerstwo zamierzało specjalnie dokuczyć warstwom średnim i niezamożnym.

A polityka dokuczania, to przecież „istinno ruska, piterska“ polityka. I jakież rezultaty? *2% oszczędności w budżecie uniwersyteckim a wzburzenie wśród całego młodego pokolenia.* I co się dalej dzieje? Oto młodzież bez różnicy przekonań uchwala poprostu **zapisać się — ale nie płacić.** A więc mały bunt przeciw rozporządzeniom władzy. Lecz buntem tego nazwać nie można, gdyż za młodzieżą stoi zgodna opinja społeczeństwa i prasy.

A społeczeństwo ma słuszność, gdyż rozporządzenie winno się liczyć z środkami materjalnemi większości rodziców a nie odwrotnie.

I jakiż jest stosunek do innych opłat szkolnych? W szkołach średnich czesne wynosi 50% niżej cen przedwojennych. Taksy te odebrał rząd nauczycielstwu, sam nie ma zysku i drugiemu nie dał. — Tymczasem opłaty za studja wyższe, które przed wojną nie przekraczały trzykrotnej sumy opłat w szkołach średnich, obecnie dochodzą do sumy 15 razy większej. Gdzie jest chociby wewnętrzna konsekwencja między jednem a drugiem? Skąd taka zapalczywość na uniwersytety?

O naszych potrzebach kresowych już nawet nie mówmy. Przyznajmy się poprostu, iż naszą tragedją jest brak jakiegoś głębiej i dalej myślącego męża na posterunku oświatowym.

Musimy się na razie bronić przed szkodliwością dotychczasowych nieoczekiwanych pomysłów naszego kierownika oświatowego. Trzeba przynajmniej nóż władzy odebrać ludziom, którzy umieją tylko kaleczyć.

Nasze koła sejmowe winny ponownie zastanowić się nad działalnością ministra oświaty i czemprędzej znaleść nowego i odpowiedniego człowieka.

Polityka ministerstwa oświaty musi iść po linji demokratycznej polskiej racji stanu a nie po linji przypadkowych pomysłów referentów czy ministrów.

B.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk, 15 września Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Gdańsku rokowania między Polską a Gdańskiem pod przewodnictwem i współudziale ekspertów Ligi Narodów. Wśród kwestji spornych na pierwszy plan wysuwa się różnica zdań co do interpretacji punktu 12. decyzji wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 15 września 1920 dotyczącej zakresu uprawnień polskiego Zarządu kolejowego do wydawania rozporządzeń prawnych odnoszących się do spraw kolejowych z mocą obowiązującą na obszarze Wolnego miasta Gdańska. (Pat.)

WYJAZDY PREZYDENTA.

Warszawa, 15 września. Tel. wł. (G.) Prezydent Wojciechowski wyjeżdża jutro do Spały a następnie do Kowla.

SZTABOWCY FRANCUSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 15 września. W niedzielę przybył tu szef oddziału wyszkolenia francuskiego sztabu generalnego pułk. Deese, wraz z kilku wyższymi oficerami sztabu. (AW.)

POSEŁ MOREL GOŚCIEM P. P. S.

Warszawa, 15 września. Przybył tu jako gość PPS. członek Labour Party poseł do parlamentu Morel, ojciec duchowy traktatu z sowietami. Ma on w tych dniach złożyć wizytę premierowi Grabskiemu. (AW.)

MORDY POLITYCZNE W MACEDONJI.

Sofja, 15 września. W następstwie konfliktu między poszczególnymi grupami partji macedońskiej zamordowani zostali w Gorna Diumaja Aleksy Wasiliew, Grzegorz Atanazef, Kowaczef i poseł komunistyczny Hadżinof. (Pat.)

Wiedeń, 15 września. „Abendblatt“ donosi z Sofji, że znany przewódca komunistów Aleksandrow został zamordowany. (Pat.)

OBAWY ANGIELSKIE.

Londyn, 15 września. Jak donosi „Daily Telegr.“ w angielskich kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu wysunięcia na trzeciej komisji Ligi Narodów, propozycji oddania floty angielskiej do dyspozycji Ligi Narodów na wypadek konieczności niesienia pomocy państwu zaatakowanemu. Zdaniem tych kół propozycja ta wykracza po za ramy art. 16 paktu Ligi, który gwarantuje suwerenność i niepodległość Anglji na morzu. (Pat.)

WALKI W SHANGAJU.

Londyn 15 września. Pisma donoszą z Shangaju, że Shang-Se-Lins rozpoczął kroki nieprzyjacielskie i zajął Tshang-Fu. Wu-Pei-Fu posuwa się również naprzód. Mukdeński korespondent Nord-China „Daily Nevs“ donosi, że wojska Tshang-Se-Linsa podzielone są na dwie armie, w tym 20 brygad mieszanych z artylerją i samolotami (Pat.)

—030—

RUCH NARODOWY W INDJACH.

Belgaum (Bombay), 15 września. Komisja indyjskiego kongresu narodowego wybrała jednomyślnie prezydentem Ghandy'ego. (Pat.)

C. i k. kreatura.

Gen. Latinik, dowódca O. K. Przemyśl, przybyłej do niego delegacji Komitetu Obywatelskiego 10-tej rocznicy Czynu Legjonów Komendanta Piłsudskiego w osobach pp. Grochowej, Stieberowej Heleny i Zajączkowskiego Stanisława z prośbą o współudział wojska w uroczystości, oświadczył, że niema z Legjonami nic wspólnego, bo **to, co dobre to zginęło, a to, co żyje — to nic warte“.** O udziale wojska w uroczystości w postaci kompanji honorowej ze sztandarem wogóle nie chciał słyszeć, zasłaniając się brakiem rozkazu z ministerstwa spraw wojskowych. Po tem oświadczeniu zawezwał ppor. Matkowskiego i por. Łączyńskiego, przy których oświadczył, iż jego powiedzenia są przekręcone i że w sprawie udziału wojska w obchodzie 10-tej rocznicy Czynu Legjonów Komendanta Piłsudskiego, D. O. K. Przemyśl czeka na rozkazy M. S. Wojsk. Po tym oświadczeniu oficerowie wyszli, zaś gen. Latinik odmawiając delegacji udziału D. O. K. w uroczystości, oświadczył na odchodnem: **„Dziś wy przychodzicie z uroczystością legjonową jutro przyjdą żydzi z jakimś Jeryho, a później ukraińcy z Petlurą“.**

Chcąc specjalnie dokuczyć Komitetowi Obchodu — gen. Latinik na dwa dni przed uroczystością zabrania orkiestrze 38 pp., która była zakontraktowana przez Komitet Obchodu, udziału w uroczystości.

Nie będziemy tu oceniać „wartości“ gen. Latinika, jako generała, człowieka no i... od pięciu lat już Polaka. Pragniemy tylko pogratulować Panu ministrowi spraw wojskowych i wszystkim podkomendnym legjonistom na terenie D. O. K. Przemyśl oceny ich zasług położonych dla Ojczyzny w interpretacji gen. Latinika: **„to, co dobre, to zginęło, a to co żyje — to nic warte“.**

Wszelkie dalsze komentarze są zbyteczne wobec jawnej prowokacji k. u k. Feldmarschalleutnanta Latinika. Czekamy cierpliwie co nam odpowie minister spraw wojskowych.

— 09 —

PROTEST MŁODZIEŻY PRZECIW PODROŻENIU NAUKI.

Niespodziewane podwyższenie opłat za naukę w wyższych uczelniach wywołało wśród młodzieży akademickiej wielkie wzburzenie. Onegdaj odbył się w sali Tow. Pedagogicznego ogólny wiec akademicki jako protest przeciw temu rozporządzeniu. W szeregu przemówień podnoszono że młodzież, która przeważnie znajduje się w bardzo trudnych warunkach życiowych, nie będzie w możności tych opłat uiścić i w ten sposób tylko bogaci będą mogli uczęszczać na uniwersytet. Uchwalono rezolucje, wykazujące niesprawiedliwość i nieracjonalność podwyżek i stwierdzające, że młodzież zmuszona jest przystąpić do wpisów bez składania opłat aż do przywrócenia przez władze taks w poprzedniej wysokości.

Sąd doraźny we Lwowie.

Echa incydentu 5. września.

Wielkie zainteresowanie obudziła w naszem mieście rozprawa przeciw Stanisławowi Steigerowi posądzonemu o rzucenie petardy w czasie przejazdu Prezydenta Wojciechowskiego ul. Kopernika w dniu 5 września. Przed gmachem sądu przy ul. Batorego już na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy, gromadziła się publiczność, przeważnie żydowska. Na ulicy i w gmachu sądowym utrzymują porządek policjanci, zbrojni w karabiny. — Wstęp do sali tylko za biletami, których rozdano kilkaset. Wśród publiczności w sali jest dużo pań. Są obecni posłowie żydowscy dr. Rozmarin i dr. Reich, oraz kilku sprawozdawców zamiejscowych pism żydowskich i niemieckich. Redakcja „Chwili" reprezentowana przez kilku sprawozdawców i stenografów.

OBROŃCY.

O godz. 9 wprowadzono na salę obwinionego Stanisława Steigera. Jest to mężczyzna 24-letni, wyższego wzrostu, brunet, o golonym zaroście, twarzy podłużnej, o długim nosie, na oczach duże okulary w grubej, czarnej oprawie rogowej.

TRYBUNAŁ.

Przewodniczy trybunałowi r. Mayer, wotują: dr. Socha, dr. Huth i Dukiet, jako zastępca sędzia Kwiatkowski. Oskarża dr. Lanżewski, broni dr. Grek i dr. Bromberg, za strony wojskowości zasiadają jako znawcy maj. Kopacz i por. Ladro, nadto jest obecny ppułk. Hofman i naczelnik sądu wojskowego pułk. Lukowski.

ROZPOCZĘCIE ROZPRAWY.

Przewodniczący zaznacza, że na wniosek Prokuratury lwowskiej zebrał się sąd doraźny dla sądzenia sprawy przeciwko Stanisławowi Steigerowi o zbrodnię z § 4 i 5 ustawy o środkach wybuchowych. Stwierdza przewodniczący, że ogłoszenie sądów doraźnych we Lwowie było zgodne z przepisami i wymogami ustawy. Następnie

zabiera głos prokurator

i uzasadnia oskarżenie, zaznaczając, że Stanisław Steiger popełnił zbrodnię przez to, że dnia 5 września br. rozmyślnie używał materjałów wybuchowych, jako środków rozsadzających i w ten sposób wystawił na niebezpieczeństwo życie i zdrowie więcej osób. Prokurator wnosi na przesłuchanie 32 świadków, poczem na uzasadnienie oskarżenia przedstawia stan sprawy, ustalony protokołem dochodzeń policyjnych i sądowych. Dnia 5 września rzucił Stanisław Steiger na powóz Prezydenta Wojciechowskiego, który wracał z Targów Wschodnich w powrocie do gmachu Województwa u wylotu ul. Kopernika i Legjonów bombę. Obecny na miejscu wywiadowca policji Niebylski przytrzymał Steigera jako podejrzanego o rzucenie bomby, a równocześnie doprowadzeni dwaj świadkowie. Pasternakówna i dr. Lewicki stwierdzili, że on jest sprawcą tego czynu.

Marja Pasternakówna zeznała w dochodzeniach policyjnych i sądowych, że stojąc u wylotu ul. Kopernika i Legjonów koło sklepu bielizny Bayera, widziała, iż stojący koło niej Steiger ubrany w jasną zarzutkę gumową i z okularami na oczach, rzucił okrągłe pudełko, zawinięte w papier. Pasternakówna spostrzegłszy dym ulatujący z pudełka, domyślając się, że musi to być wybuch bomby i zamierzając spowodować jego aresztowanie, przypatrywała się w tym celu jego twarzy i ruchom. Steiger zauważywszy to, i czując, że jest podejrzywanym, począł uciekać, ale Pasternakówna nie tracąc go z oczu, poczęła go ścigać. Steiger wbiegł do bramy przy ul. Legjonów l. 1. Dom ten ma bramę przechodnią do domu pod l. 3, skąd można wyjść. W krytycznym czasie skutkiem zarządzenia policji, przejście do domu pod l. 3 było zamknięte, wobec czego Steiger wrócił z powrotem do domu pod l. 1, a Pasternakówna w dalszym ciągu wołała, by go aresztowano. Wywiadowca Niebylski i policjant stojący na tem miejscu co Pasternakówna, zauważyli, że Steiger na te okrzyki nie reagował.

ZAWARTOŚĆ PETARDY.

Następnie wylicza prokurator zeznania szeregu świadków zajścia i stwierdza, że petarda, jak stwierdzili eksperci wojskowi, drogą analizy chemicznej, wypełniona była czterema materjałami wybuchowemi: ekrazytem, żelatyną, dynamonem i rtęcią piorunującą. Stwierdzili znawcy, że bomba została spreparowana dlatego czterema materjałami wybuchowemi, by na wypadek gdyby jeden materjał nie eksplodował, eksplodowały inne materjały. Gdyby bomba nie została odrzucona na bok, wybuch z pewnościąby nastąpił, gdyż materjały były zdolne do wybuchu i zniszczyć mogły powóz oraz spowodowałyby śmierć osób tam obecnych, a przynajmniej ciężkie okaleczenie. Bomba mogła zniszczyć wszystko w promieniu 8 do 10 metrów.

W przedstawionym czynie — kończył prokurator — są wszelkie znamiona zbrodni i w danym momencie zachodzą wszelkie dane, wymagane do zarzucenia czynu tego Steigerowi, przeto wniosek na postawienie Steigera przed sąd doraźny jest uzasadniony.

WGLĄD W AKTA I POROZUMIEIE SIĘ Z OBWINIONYM.

Dr. Grek prosi trybunał, aby zarządzono przerwę w celu przeglądnięcia przez niego aktów śledztwa i w celu porozumienia się z obwinionym, czego dotąd nie miał możności uczynić. Prokurator pozostawia ten wniosek ocenie trybunału. Trybunał udaje się na naradę, po której przewodniczący oświadcza, że na mocy swej władzy, zarządza w tym celu półgodzinną przerwę. Po zamienieniu kilku słów z obwinionym, oświadcza dr. Grek, że rezygnuje z porozumienia się z obwinionym, gdyż nie ma on nic do powiedzenia, czegoby nie mógł powiedzieć publicznie na rozprawie. Natomiast obr. dr. Bromberg począł odczytywać akta i po przerwie oświadczył, że nie zdołał jeszcze wszystkich aktów przeglądnąć.

ZEZNANIA OBWINIONEGO STEIGERA.

Na wstępie oświadcza Steiger: „Jestem niewinny", poczem przedstawia szczegóły, odnoszące się do jego osoby. Urodził się we Lwowie, uczęszczał do szkoły ludowej im. Czackiego, potem do filji IV. gimnazjum. W r. 1917, gdy groziła inwazja rosyjska, wyjechał do Wiednia, gdzie uczęszczał na polskie kursa gimnazjalne. Na podstawie świadectwa odejścia, zapisał się ponownie do gimnazjum we Lwowie. W r. 1918 zdał maturę wojenną i został powołany do wojska austrjackiego. Po rozpadnięciu się Austrji, wrócił do Lwowa. Później uczęszczał na kurs abiturjentów w szkole handlowej przy ul. Franciszkańskiej. Po ukończeniu wyjechał do Wiednia na Akademję eksportową. Powróciwszy do Lwowa, zapisał się na Uniwersytet we Lwowie. Na czwartem półroczu zdał egzamin prawno-historyczny, w grudniu 1923 egzamin sądowy, a w czerwcu b. r. zdał rygorozum sądowe. Przed rokiem wstąpił jako urzędnik prywatny do firmy „Coloniale", dawniej Meinl, pełniąc tu funkcje kasjera, referenta personalnego i podatkowego, z pensją 171 zł. miesięcznie.

Na zapytanie przewodniczącego stwierdza, że jest członkiem partji sjonistycznej od 4 lat, t. j. od wstąpienia do „Makabbi", które jest stowarzyszeniem sjonistycznem, mającem na celu zbieranie funduszu na cele kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Żadnego wybitniejszego stanowiska w tem towarzystwie nie zajmował. Do partji komunistycznej nigdy nie należał, ani z nikim z tej partji się nie stykał.

Dnia 5 września, jak codziennie rano, poszedł do biura. Nigdzie w tym czasie nie wychodził z biura, dopiero udał się na obiad o godz. 1. — Chciał wprawdzie zobaczyć Prezydenta, ale nie chciał opuszczać biura, jak to zrobił inny kolega. W dniu tym był ubrany tak samo, jak siedzi na ławie oskarżonych. Miał płaszcz gumowy i jasny kapelusz. Po obiedzie w domu rodziców, spoczął chwilę, a 5 minut przed pół do 3 wyszedł z domu.

Na uwagę przewodniczącego, że w południe było gorąco, więc na co brał płaszcz gumowy, oświadcza, że nie zastanawiał się nad tem. — W drodze do biura, gdy wyszedł z Pasażu Mikolascha, spostrzegł ruch i domyśliwszy się, że Prezydent nadjedzie, postanowił zatrzymać się i przeszedł na drugą stronę koło sklepu Bayera. Przed nim stał kordon policji i może dwa szpalery publiczności, za którymi stanął. W tej chwili, gdy zobaczył powóz, spostrzegł też, że coś wyrzucono. Domyślił się, że to bomba. Gdy bomba przeszła punkt kulminacyjny swej drogi, w tej chwili odwrócił się i uciekł do najbliższej bramy, bojąc się, że bomba wybuchnie.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza: Mam wrażenie, że bombę rzucił ktoś, który stał przed budką.

Przew.: Jak pan wytłumaczy, że nikt nie uciekał, tylko pan?

Obw.: Dużo ludzi uciekało. Uciekałem pierwszy dlatego, bo stałem ostatni za kordonem.

Dalej opowiada, że był bardzo przestraszony i nie przypomina sobie niektóre szczegóły, odnośnie do twierdzenia świadka Pasternakówny. Po szeregu pytań prokuratora i obrońców zakończono przesłuchanie obwinionego.

WNIOSKI OBRONY.

Dr. Grek postawił wniosek, aby powołać natychmiast świadka Samuela Rosenstreita, trafikanta przy ul. Słowackiego l. 6 i jego żonę na ważne okoliczności, mianowicie, że po zamachu przyszedł do trafiki pewien urzędnik pocztowy, który tam często przychodził i w rozmowie o zamachu powiedział: „Do nas telefonowano jeszcze przed godziną z S. (tu wymienił miasto) czy zamach już wykonany" Osobnika tego miał Rosenstreit, wspólnie z wywiadowcą policji Krupnickim, po dłuższych poszukiwaniach wyśledzić.

Na to oświadcza prokurator, że sprzeciwia się wnioskowi, bo na rozprawie ma być rozpatrywana kwestja, czy jest winą, czy nie ma winy Steigera, a kwestja, kto współdziałał, musi być bezprzedmiotową. Trybunał wniosek odrzucił.

ZEZNANIA KLASYCZNEGO ŚWIADKA.

Wchodzi na salę Marja Pasternakówna, lat 38 licząca, artystka baletu teatru lwowskiego. Na sali ogólne poruszenie. Zaprzysiężona, zeznaje głosem stanowczym. Szła w krytycznym czasie na próbę do teatru i zatrzymała się w pobliżu sklepu Bayera. Wkrótce nadjechał powóz Prezydenta. Gdy patrzyła na Prezydenta, w tej chwili pan jakiś, stojący przed nią w jasnym płaszczu i jasnym kapeluszu wyrzucił w powietrze pudełko, w kształcie puszki z konserwy, które przeleciało tuż nad powozem Prezydenta. Powóz pojechał dalej. Nikt się w tej chwili nie ruszył z miejsca. Nastąpiła malutka pauza. Była zrazu pewna, że to pakiecik z cukierkami. Nagle zobaczyła dym dość duży i natychmiast zorjentowała się, że to jakiś materjał wybuchowy i momentalnie zwróciła się do owego osobnika, wołając: „pan, pan..." Chciała powiedzieć, „co pan zrobił", lecz przelękła się, bo uprzytomniła sobie, że obok mogą być spólnicy i zastrzelą ją. Stanowczo widziała, że przedmiot rzucił osobnik stojący przed nią w jasnym płaszczu i jasnym kapeluszu, który począł cofać się w tył. Zrobił się ruch wokoło. Wtedy poczęła wołać: „aresztować pana w jasnym płaszczu i w okularach". Nie spuszczała go z oczu i poszła za nim.

W dalszym ciągu zeznaje, że widziała jak ów pan zrobił w krytycznej chwili ruch ręką i z jego ręki wyleciała puszka. Nikt inny nie stał wtedy koło niej w takim płaszczu. Między nią a owym panem nie było nikogo. Gdy zaczęła wołać, ów pan odwrócił się do niej twarzą. Z całą stanowczością zeznaje, że jest nim osk. Steiger. Zrazu oddalał się on wolniej, później przyspieszył krok i wpadł do bramy. Ścigała go oczyma i stanęła przed bramą, bojąc się wejść do środka. Lecz i w bramie nie spuszczała go z oka. Gdy policja nadeszła, chciał on wyjść z bramy, zdjąwszy kapelusz z głowy. Wtedy wskazała na niego palcem i natychmiast aresztowano go. W towarzystwie jego udała się na policję, gdzie opisała powyższy fakt.

ARESZTOWANIE OJCA STEIGERA.

Po przesłuchaniu Pasternakówny, zarządził przewodniczący półgodzinną przerwę. Gdy Pasternakówna wyszła na korytarz, przystąpił do niej ojciec obw. Steigera i począł wołać: „szlag ciebie trafi za mego syna“, a gdy dalej począł się odgrażać, policjant odsunął go na bok, poczem aresztowano go i osadzono w aresztach policyjnych za niebezpieczne pogróżki.

PO PRZERWIE.

Zeznawał świadek dr. Feliks Lewicki, aplikant sądowy. — Świadek był na miejscu wypadku. — W chwili, gdy zbliżał się powóz Prezydenta, zauważył wylatujący pakiet przed powóz. Kto rzucił, tego nie widział, jednak zauważył w tem miejscu, z którego pakiet wyleciał, mężczyznę o bardzo bladej twarzy, który w tej chwili odwrócił się i uchodził w stronę bramy. — Słyszał świadek krzyki: „Ten pan w jasnem ubraniu“, „trzymać go, łapać“, lecz nie wie kto wołał. Tym, który uchodził do bramy, był stanowczo obw. Steiger.

Świadek Marja Meistruk, kasjerka z „Warszawy“ widziała, że puszkę wyrzucono z grupy na chodniku między sklepem Bayera a latarnią. Widziała, że ów mężczyzna, który rzucił pakiet miał jasny rękaw. Twarzy jego nie widziała. Gdy wybuchł płomień, ludzie zaczęli uciekać, więc i ona skryła się w sklepie Stolińskiego.

Świadek Emilja Mirkówna zajęta w kawiarni „Warszawa“ i Klara Merksamer, żona dyrektora tej kawiarni, zeznały, że widziały jak bomba leciała z grupy ludzi zgromadzonych na chodniku koło Bayera, lecz nie widziały kto ją rzucił.

Świadek Bertold Grossman stojąc na balkonie kawiarni „de la Paix“ widział jak ktoś z chodnika koło Bayera rzucił bombę. W tej grupie ludzi zauważył człowieka, który po rzuceniu bomby, skręcił jakoś dziwnie głową i natychmiast odszedł. — Był on ubrany w płaszcz koloru jasnego. Na policji, gdy mu pokazano Steigera z profilu, powiedział świadek, że to on pierwszy uciekał.

Świadek Abraham Schächter z Przemyśla miał wrażenie, że bomba upadnie na rękę Prezydenta, którą Prezydent trzymał podniesioną w górę. — Bomba padła poza wóz, a wyrzucona była z miejsca między latarnią a sklepem Bayera.

Świadek Antoni Pater, policjant, który był w krytycznym dniu na koniu, zauważył jak pakiet leciał na powóz. W tej chwili powstał popłoch a jakaś pani wskazywała na Steigera, że to jest sprawca. Za jej wskazówką świadek aresztował Steigera i oddał go wywiadowcy Niebylskiemu.

NOWY WNIOSEK OBRONY.

Dr. Grek powołując się na to, że poseł dr. Reich i red. Hescheles złożyli w sądzie dokument pochodzący od ukraińskiej wojskowej rady w związku ze sprawą zamachu związany, a porzucony do skrzynki redakcyjnej „Chwili“, oświadcza, że wczoraj ponownie rzucono do skrzynki „Chwili“ list, donoszący, dla stwierdzenia prawdziwości tego dokumentu, że takie same pismo z tą samą stampilją także organizacji ukraińskiej wniesiono w lipcu br. do prezyd. sądu Hawla w sprawie więźniów politycznych. Domaga się obrońca zarekwirowania tego pisma do rozprawy. Dodaje, że doszły go wiadomości, że wyrok śmierci wydany na profesora Mathiasa w Przemyślu posiada taką samą stampilję i to samo pismo. Żąda więc zarekwirowania i tego dokumentu. Trybunał orzeczy się później na te wnioski.

UŁANI JAZŁOWIECCY.

Przesłuchano następnie oficerów i żołnierzy 14 p. ułanów, którzy tworzyli wartę honorową przy powozie Prezydenta, a więc rotm. Wisłoucha, por. Walczyńskiego i dwóch podoficerów, którzy jednak nie widzieli kto rzucił bombę.

ODMIENNY OBRAZ.

Św. adw. dr. Herman Rabner złożył obszerne zeznania o zajściu, którego był świadkiem, stojąc na balkonie kawiarni „de la Palaix“. Zeznania jego co do niektórych szczegółów różnią się od innych zeznań. Stwierdził on, że siedząca przed nim pani, Niemka z Wiednia, w chwili po wybuchu, gdy nastąpiło aresztowanie Steigera, nie wiedząc kto to jest i jak wygląda, powiedziała do niego, że bombę rzucił jakiś mężczyzna w ubraniu marynarkowem bronzowem i w kapeluszu bronzowym, który był w towarzystwie drugiego mężczyzny w jasnej narzutce i jasnym kapeluszu. Obaj zginęli w tłumie. Szczegółowo opowiadał świadek dalej jak wyglądała bomba, jak paliła się za powozem i stoczył polemikę ze znawcami wojskowymi na ten temat.

Św. Anetta Franzos, Wiedenka, wyznania mojżeszowego, żona fabrykanta z Wiednia, o której wspominał św. dr. Rabner zeznała pod przysięgą, to, co wyżej zeznał dr. Rabner. Stwierdza, nadto, że owym towarzyszem sprawcy nie był obw. Steiger. Obaj zgubili się w tłumie. Odmiennie też zeznała p. Franzos od innych świadków, mianowicie powiedziała, że bombę rzucono z grupki osób, stojących na ulicy, podczas gdy inni zeznali stanowczo, że bomba padła z grupy, stojącej na chodniku między latarnią a sklepem Bayera.

Po kilku jeszcze zeznaniach mniej znaczących odroczono rozprawę po godz. 6 wieczorem do dziś rana godz. 9. Pozostaje jeszcze do przesłuchania kilkunastu świadków. Rozprawa zakończyć się ma we środę przedpołudniem.

NOWY DELEGAT RZĄDU W WILNIE.

Wilno, 15 września. W dniu 15 bm. o godz. 12 w południe odbył się akt przyjęcia urzędu przez delegata rządu p. Władysława Raczkiewicza z rąk dotychczasowego delegata p. Romana. (Pat.)

DALSZE OBRADY C. I. E.

Warszawa, 15 września. W dniu 16 bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu warszawskiego drugie posiedzenie Rady administracyjnej C. I. E. które będzie miało charakter niezwykle uroczysty. (Pat.)

MINISTER SKRZYŃSKI POZOSTAJE W GENEWIE.

Genewa 15 września. Wobec ukazania się w niektórych pismach wiadomości o rzekomym powrocie ministra Skrzyńskiego w najbliższych dniach do Warszawy, P. A. T. upoważniony jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest mylna. — Jak wiadomo, minister Skrzyński został wybrany przez komisję rozbrojeniową do komitetu dwunastu, mającego opracować projekt protokołu gwarancyjnego. Prace tego komitetu zapoczątkowane przez Herriota i Mac Donalda są od czasu podpisania traktatu wersalskiego jednym z etapów do zorganizowania pokoju w Europie. Wobec doniosłości spraw, rozważanych w komitecie, p. minister Skrzyński nie będzie mógł prawdopodobnie opuścić Genewy przed ukończeniem prac komitetu.

POWSTANIE GRUZINÓW.

Paryż, 15 września. Przedstawicielstwo gruzińskie zawiadamia, ze powstańcy opanowali wąwóz Daria i zerwali most w tym wąwozie oraz most kolejowy na drodze do Karaklis. (Pat.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk. z dnia 15 września 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	735·9 mm	736·1 mm	736·6 mm
Temperatura	+ 13·6° C	+ 21·2° C	+ 15·8° C
Kierunek wiatru	SW	WSW	NNE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	5	8	8

Temperatura najwyższa + 21·5, najniższa + 12·8. Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

Po Targach Wschodnich.

Skończyły się wreszcie dni gorączki targowej, która przyspieszyła tętno życia Lwowa i podwyższyła jego temperaturę w wysokim stopniu. Punktem kulminacyjnym powodzenia Targów była ubiegła niedziela. Na placu Targów płynęły nieustannie całe rzeki, całe lawiny ludzi, zalewały tramwaje, ulice i pawilony, napełniając je jarmarczną wrzawą. Zwiedziło Targi w niedzielę około 20 tysięcy ludzi.

Wczoraj plac Targów przypominał zburzone mrowisko, z którego mrówki pośpiesznie unoszą swe poczwarki. Z wszystkich pawilonów wynoszono paki i kufry, ładując je na wozy, wózki i auta, a wystawcy nierzadko zabierali w ręcznych walizkach swój towar wystawowy.

Mimo to plac był otwarty do wieczora, a publiczność skwapliwie oglądała resztki pozostałych w pawilonach eksponatów i kupowała drobiazgi, wmawiając w siebie, że nabywa taniej niż w sklepie.

Atrakcją był występ orkiestry młodzieży włościańskiej z Dubna w strojach ludowych.

Naogół słyszy się o Targach zdania bardzo dodatnie, ale trudno dowiedzieć się o dokonanych transakcjach, gdyż wystawcy trzymają je w tajemnicy, nie wypełniając nawet rozdanych im przez biuro Targów kwestjonarjuszy w sprawie wyników Targów. (m.)

Z prasy ukraińskiej.

SPRAWA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYWOŁANIE WOJNY.

(A) „Diło“ podejmuje się niewdzięcznego zadania obrony niemieckiego punktu widzenia w sprawie odpowiedzialności za wybuch ostatniej zawieruchy wojennej. Wywiązuje się z tego zadania w sposób, jakiego by się nie powstydziło hakatystyczne pismo niemieckie. Przechodzi do porządku dziennego nad najoczywistszymi dowodami winy Niemiec w tej mierze, a jest wyrozumiałe na wszystkie możliwe motywy, które skłonić mogły Niemcy do wywołania czteroletniej rzezi. Głos ten pozostałby bez głębszego znaczenia, gdyby nie okoliczność, że autor następnego artykułu, omawiając sprawę kreowania uniwersytetu ukraińskiego i dowodząc konieczności załatwienia tej sprawy w myśl postulatów ukraińskich, nie zagroził Polsce pośrednią interwencją Berlina w razie nieuwzględnienia tych postulatów. Mianowicie autor tego artykułu (p Fed. Fedorciw) opierając się na niesprawdzonych zresztą pogłoskach o zamierzeniach rządu niemieckiego stworzenia uniwersytetu ukraińskiego w Berlinie, wyraża przekonanie, że „Niemcy, które w ostatnich latach były całkiem bierne w ukraińskiej sprawie, teraz — wchodząc w orbitę wielkiej polityki i będąc na drodze wstąpienia do Ligi Narodów — pragną nawiązać do swojej dawniejszej polityki w ukraińskiej sprawie, a za pretekst do tego ma posłużyć kwestja uniwersytecka“.

Tak więc nieoczekiwane podjęcie przez „Diło“ obrony niemieckiego stanowiska w sprawie winy za wybuch wojny ma być — jako z powyższego wynika — zadatkiem na poczet przyszłej pomocy niemieckiej w sprawie uniwersytetu ukraińskiego i niejako zapewnieniem dalszych wzajemnych usług.

ZJAZD ANTROPOLOGICZNY W PRADZE.

Dziś o godzinie 10 nastąpiło w Pradze uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowego Instytutu antropologicznego. Otwarcia dokonał burmistrz Pragi Baksa w obecności ministra oświaty Habermanna i przedstawiciela władz. W kongresie biorą udział delegacje naukowe całego świata a przedewszystkiem Anglji, Francji, Włoch, Polski, Rumunji, Niemiec, Hiszpanji, Jugosławji itd. W delegacji polskiej biorą udział uczeni: Hryncewicz, Łoś, Stołyhło, Wrzosek, Bychowski, Poniatowski, Lipiec. Delegat Stołyhło, witając kongres przedłożył zaproszenie rządu polskiego, odbycia następnego zjazdu w Warszawie. Ze Lwowa wyjechał na ten zjazd prof. U. J. K. p. Kozłowski.

ZLOT SOKOLSTWA WE FRANCJI.

Paryż, 15 września. Wczoraj w mieście Lens odbyła się wielka manifestacja z okazji pierwszego dzielnicowego zlotu Sokolstwa polskiego z całej Francji. W uroczystości wzięło udział około 2000 sokołów i liczne tłumy publiczności. W zastępstwie ministra Chłapowskiego obecny był p. Sokołowski. (Pat.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Ludmiły; gr. kat. Antyma. Jutro rz. kat. Lamberta; gr. kat. Wawyły. — Wschód słońca 5·03; zachód 5·36.

Teatr Wielki.

Wtorek „Salome".
Środa „Tosca", ostatni występ Didura.
Czwartek „Lakme" (występ Zamorskiej i Bedlewicza).
Piątek „Wielki wieczór baletowy", występ Karsawiny i Władymirowa.
Sobota „Wielki wieczór baletowy".

Teatr Mały.

Wtorek „Konfekcja męska".
Środa „Jutro pogoda".
Czwartek „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora" L. Pirandella (premiera).
Piątek i sobota „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora" L. Pirandella

Teatr Nowości.

Wtorek „Dorina".
Środa „Żółty kaftan".
Czwartek „Mädi".
Piątek „Madame Pompadour".
Sobota „Żółty kaftan".

Ptak Niebieski (Siniaja Ptica).

Repertuar drugiego programu od wtorku d. 16. bm.: Katarynka — Pieśni Kaukazu — Wszędzie jest życie — Marzenta Kinta — Knajpa rosyjska — Parada żołnierzy blaszanych — Kanapa — Staroświeckie romanse — Rosyjska zabawka — Czastuszki — Holenderska porcelana — Dama, amor i murzyn.

Teatr Bagatela.

Od wtorku 16-go września: „Poenta", sketch. Część solowa: Krasińska — Szczęsna — Domański — Masłowa — Marjon i Rolf, świat. sławy tancerze. — „Pinkas & Comp., farsa. Początek o 8.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Kaprys kobiety", senzacyjny dramat w 7 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Córka Brygadjera".

Kino CHIMERA. „Królewski Faworyta", dramat salon, 6 akt.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Wiec rekodzielniczy**, w sprawach aktualnych odbędzie się w środę, dnia 24 września br. o godz. 6-tej wieczorem w sali ratuszowej.

— **O 12-godzinny dzień pracy.** W niedzielę odbyło się w gmachu hr. Skarbka zgromadzenie około 2000 drobnych kupców i handlarzy żydowskich, na którem referent wykazywał, iż 8-godzinny dzień pracy niszczy drobne kupiectwo. Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) zebrani uważają za najracjonalniejszy środek do podtrzymania sanacji skarbowej a zarazem drobnego kupiectwa i handlarzy ulicznych wprowadzenie 12-godzinnego dnia pracy w pierwszym rzędzie w dziale spożywczym i wzywają miarodajne czynniki do realizacji tej chwały;

2) stwierdzają, że 8-godzinnego dnia pracy w niczem nie chcą naruszać, gdyż wszyscy handlarze uliczni i drobni kupcy pracują bez jakiejkolwiek pomocy pracowników handlowych;

3) stwierdzają, że brak czynnika drobnego kupiectwa i handlarzy ulicznych w komisjach podatkowych jest stanem niezgodnym z ustawą i żądają kooptacji swoich przedstawicieli do tych komisji.

— **Biblioteka Uniwersytecka** będzie otwarta od 16 b. m. także w godzinach popołudniowych od godz. 4 popoł. do 8 wieczorem.

— **Oświetlenie automobilowe** we Lwowie pozostawia wiele do życzenia. Onegdaj o zmroku auto potrąciło kobietę u wylotu ul. Mikołaja i Zyblikiewicza, i — jak zwykle — odjechało szybko, pozostawiając na szczęście lekko poturbowaną osobę swemu losowi. Numeru auta nie można było stwierdzić, ponieważ marne oświetlenie łojówką z tyłu auta nie dozwalało odczytania cyfry orjentacyjnej. Ponadto szofer w takich razach zwykle wyłącza światło, aby uniemożliwić odczytanie numeru auta. W tym kierunku zagranica wyprzedziła nas; policja wielkich miast wydała specjalne zarządzenia, które uniemożliwiają szoferowi wyłączenie tych lampek, służących do oświetlenia tabliczki z numerem orjentacyjnym. — Także sygnały ostrzegawcze zagranicą muszą być jednakiego typu; u nas we Lwowie panuje pod tym względem chaos. Jedno auto huczy, drugie ryczy jak wół, inne ostrzega syremim śpiewem lub trąbą jerychońską, lub z powodu chwilowej niedyspozycji tylko markuje. Słowem: prawdziwa kocia muzyka! W interesie bezpieczeństwa powinna policja nasza zreformować oświetlenie i sygnały ostrzegawcze ruchu autowego na wzór zagraniczny. Ruch autowy u nas coraz bardziej się rozszerza, a więc i większa ochrona publiczności jest wskazana.

— **Łapka na naiwnych.** Niektórzy kupcy ogłaszają od dłuższego czasu, że sprzedają obecnie po cenach znacznie zniżonych, a oprócz tego na wystawie podają ceny zniżone. W rzeczywistości przedstawia się jednak rzecz w taki sposób, że jeżeli kto zażąda bucików podług ceny uwidocznionej na wystawie, odpowiada mu kupiec, że po tej cenie jest tylko ten numer — podczas gdy inne numery kosztują znacznie drożej. Jest to pospolity humbug, który napiętnować należy.

Z całej Polski.

— **Poświęcenie pomnika wolności** w Dziedzicach odbyło się 14 bm.

— **Powrót zakładników z Rosji.** W połowie października powrócić ma z Rosji do Polski znowu partja zakładników polskich w liczbie około 600 osób. Są to Polacy aresztowani w ostatnich czasach w Rosji za t. zw. przestępstwa polityczne i wymieniane będą na osoby, które wskażą władze sowieckie. Dla rozmieszczenia zakładników przygotowuje urząd emigracyjny pomieszczenia na etapie w Baranowiczach i w Dorohucku.

— **Fałszywe bilety 50-groszowe.** W Warszawie pojawiły się w obiegu fałszywe bilety zdawkowe 50-groszowe. Falsyfikat jest wykonany na papierze miękkim bez połysku i bez znaku wodnego. Tło z linji falistych jest grubsze i nieregularne. Rysunek utworzony z kół giloszowych i girland z liści dąbowych jest zamazany i utrzymany w kolorze brudno-czerwonym. Druk i podpisy są odmienne, miejscami zamazane, na odwrotnej zaś stronie biletu litery druku w napisie obowiązującym są niewyraźne. Policja warszawska jest na tropie fałszerzy.

— **Zamach na magazyny broni w Piotrkowie.** Posterunki wartownicze przy magazynach broni w Piotrkowie napadnięte zostały onegdaj przez kilku indywiduów strzałami. Zaalarmowane pogotowie wysłało patrole w okolicę z których jeden aresztował dwóch osobników. Niewiadomo, czy to zamach komunistów, czy też wybryk zbójecki. Jeden z posterunkowych ma przestrzelony hełm, a drugi hełm zgnieciony kamieniem.

— **Strajk piekarski w Warszawie** trwa w dalszym ciągu. Za pobieranie nadmiernych cen aresztowano wielu piekarzy. Obecnie strajkuje około 30% piekarń, reprezentujących około 60% ogólnego wypieku chleba.

— **Kursy mechaników lotniczych** zorganizowane zostały w Warszawie przy szkole budowy maszyn i elektrotechniki przez komitet wojewódzki Ligi obrony powietrznej. Wymagane są świadectwa z 4 klas gimnazjum i rocznej praktyki warsztatowej.

— **W szkołach górniczych w Tarnowskich Górach** rozpoczęto w r. b. naukę wyłącznie w języku polskim. Dotychczas prowadzono ją w języku niemieckim dla ułatwienia ukończenia szkół tym, którzy rozpoczęli je w tym języku. (AW.)

Z całego świata.

— **Przygotowania polskie do wystawy w Paryżu.** Delegacja polska złożona z pp. J. Warchałowskiego, delegata rządu polskiego na międzynarodową wystawę nowoczeżnej sztuki dekoracyinej w Paryżu 1925 r., arch. T. Stryjeńskiego doradcy technicznego i prof. J. Czajkowskiego autora pawilonu polskiego, powróciła z Paryża. Prace Sekcji Polskiej wyszły już ze stadjum przygotowawczego. Dnia 28. sierpnia w obecności radcy poselstwa polskiego p. A. Szembeka, delegat Warchałowski przejął z rąk komisarjatu francuskiego teren przeznaczony na pawilon polski na Cours-la-Reine między pawilonami Holandji i Szwecji, poczem tegoż dnia delegacja polska była podejmowana gościnnie przez Francuzów śniadaniem wydanem przez komisarza jeneralnego senatora Fernand Davida. Posła polskiego p. Chłapowskiego, który był zajęty odbywającem się jednocześnie przyjęciem dla ministra Skrzyńskiego zastępował konsul generalny Polski w Paryżu p. Lasocki. Delegacja polska po przeprowadzeniu studjów technicznych na miejscu oddała główne roboty wykonawcze pawilonu przedsiębiorcom miejscowym, jak murarskie, żelazne i szklarskie, w których to robotach mają być zatrudnieni również przebywający w Paryżu robotnicy polscy. Autor pawilonu prof. Czajkowski doręczył wszystkie rysunki wykonawcze, omówił sposób wykonania i zaaprobował umyślnie w międzyczasie zrobione próby oszklenia wieży i tynkowania ścian. Wszystkie szczegóły dekoracyjne, posadzki, okładziny, rzeźbione słupy i t. d. będą wykonane w kraju. Pozatem delegacja polska omówiła i ustaliła inne działy polskiej Wystawy w Galerji na Inwalidach i w Grand Palais, gdzie również będziemy sąsiadowali z Holandją i Szwecją, a nadto z Japonią. Ogrodzenie terenu polskiego i roboty terenowe już rozpoczęto

— **Z karty żałobnej.** Podczas wycieczki turystycznej zginął w okolicach Gastein znany lekarz warszawski dr. Ignacy Mucha, ginekolog. Po za pracą zawodową oddawał się dr. Mucha działalności w kołach inteligencji demokratycznej, poświęcał też sporo czasu sprawom oświatowym robotniczym. Przez dłuższy czas był redaktorem „Głosu inteligencji". Liczył 59 lat.

— **Wystawa teatralno-muzyczna w Wiedniu.** Z okazji wystawy będą wydane zagranicznym uczestnikom w biurach podróży legitymacje po cenie 220.000 koron, uprawniające do otrzymania w konsultach austrjackich 50 proc. zniżki za wizę oraz do korzystania w czasie od 12 września do 14 października ze zniżki w pociągach pospiesznych. (Pat.)

— **Wystawa w Konstantynopolu.** Na wystawie polskiej uruchomiono 12 pawilonów. Z Polski przybyły trzy okręty. Przy wystawie zorganizowano Izbę handlową polską. Zainteresowanie wystawą ogromne. (Pat.)

— **Samobójstwa dyrektorów banków w Budapeszcie.** Skutkiem wielkich strat materjalnych odebrał sobie życie radca rządowy Jedrzej Miško, dyrektor Towarzystwa akcyjnego przemysłu leśnego i dyrektor Tow. ubezp. Assicurazioni Generali Oskar Gal.

— **W fabryce prochu w Trofalach** koło Lublany, nastąpił 11 bm. wybuch prochu. Szkoda wynosi 250 miljonów kor. Ofiar w ludziach nie było. Skutkiem tego wybuchu odebrał sobie życie w laboratorjum 37-letni dyrektor Schönauer, który przypisywał sobie winę wybuchu, jakkolwiek dochodzenia tego nie stwierdziły. Schönauer zajęty był w fabryce dopiero od 2 miesięcy. Przypuszczają, że w związku z samobójstwem Schönauera była też inspekcja fabryki, zapowiedziana na 11 b. m.

— **Niepokoje w Chinach.** Krążownik japoński Suszima odpłynął z Sasebo do Szangaju w celu zabezpieczenia interesów japońskich. (Pa).)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Jeszcze jeden występ Didura.** Znakomity artysta na bardzo liczne prośby zgodził się wystąpić raz jeszcze tj. w środę w „Tosce". Równocześnie z Didurem wystąpi Liliana Zamorska i Franciszek Bedlewicz. Pierwszorzędna ta obsada spotka się niewątpliwie z najżywszem zainteresowaniem.

— **„Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora" Pirandella.** Z Dyrekcji teatrów donoszą: We czwartek odbędzie się w Teatrze Małym premiera tej niezwykłej sztuki, która zdobyła sobie rozgłos światowy. Autor nazwał ją komedją do napisania i zrobił to celowo. W fantazji jego powstało sześć postaci wplecionych w fatalne koło melodramatycznego losu. Postaci te domagały się opracowania literackiego, autor jednak wolał go nie ryzykować i pchnął na scenę sam pomysł, pozostający dopiero in statu nascendi. W tym celu na próbę jakiegoś przedstawienia wprowadził sześć postaci i kazał im przez usta ojca prosić o pozwolenie przeżycia na scenie tego, co już raz przeżyli. Widz przyzwyczajony do konwencjonalnego teatru znajduje się w takim położeniu, jak ktoś zaproszony do pracowni malarskiej dla oglądania obrazu, a postawiony przed czystem płótnem i objaśniany co do treści przyszłego obrazu, zasad malarstwa i tajników techniki. Pirandelle wprowadza widza do swego warstatu, pokazuje jak się sztukę robi, ale ze swej strony daje tylko próbki. Ciekawą tę sztukę reżyseruje p. Rasiński.

NADESŁANE.

Nadesłane.

Nekrologja.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 15. września.

+ **O uzyskanie długoterminowych kredytów za granicą.** Prezes rady ministrów Grabski odbył w sobotę naradę z prezesem rady naczelnej Banku Polskiego p. Karpińskim, jego zastępcą Młynarskim, dyrektorem banku ziemskiego p. Glinką oraz innymi przedstawicielami instytucji kredytowych, w sprawie projektów uzyskania długoterminowych kredytów na rynkach zagranicznych. Sprawa uzyskania długoterminowych kredytów na rynku zagranicznym napotyka narazie na pewne trudności. Idzie tu bowiem o zrealizowanie pewnych własności państwowych, na co pozwala ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.

+ **Tegoroczne targi w Niżnym Nowgorodzie** wykazują umniejszenie obrotów.

+ **Austriacki Bank Narodowy** do 10 grudnia br. nie będzie dyskontował nowych weksli.

+ **Targi jesienne w Pradze** odbędą się od 21 do 28 bm. Zwiedzający targi korzystają z 33% zniżki na kolejach czechosłowackich.

GIEŁDA LWOWSKA.

Zainteresowanie na przedgiełdzie słabe. Mała ilość transakcji po kursach zniżkowych, częściowo utrzymanych. Jaworzno nieco silniejsze, za drobne sztuki płacono do 20.—, Gazy 14.75, wschodnie 3.—, 3.10. Poszukiwano krajowy Związek przemysłowy po kursie 1.— bez towaru. — W dziale akcji kotowanych obroty liczniejsze przy kursach niejednolitych, przeważnie zniżkowych. Specjalnie interesowano się Bankiem Przemysłowym, Browarami, Tespami, Chodorowem. Popyt niewielki przy dość dużej podaży. W walutach ożywienie. Kursa utrzymane. Poszukiwano wypłatę na N. Jork, Zurych, Londyn i Wiedeń. Dolar 5.19½. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne. Poza giełdą popyt za pożyczką dolarową.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Przemysłowy 0.50, 0.49, 0.48; Bank Hipoteczny 0.75; Z. B. K. 0.14, 0.15; Browary 3.25 8.45, 8.50, 8.60, 8.35, 8.25, 8.50; Chodorów 6.20, 6.15, 6.17, 6.18; Chybie 8.90, 8.75, 8.95; Cegielski 0.88, 0.90; Górka 19.00; Rakszawa 3.55; Siersza górnicza 5.40, 5.50, 5.45; Spółka Wydaw. 0.40; Tesp 5.10, 5.08, 5.15, 5.04; Ćmielów 0.60; Lokomotywy 0.62; Niemojowski 0.70, 0.65; Nitrat 0.45, 0.48, 0.50; Oikos 3.10, 3.05, 3.08; Pezet 0.16.

Niekotowane: Gazy wschod. 14.50, 14.25, 14.35, 14.50, 14.75; Gazy zachod. 3.00, 3.05, 3.10, 3.08, 3.05; Gazociągi 0.25, 0.26, 0.25; Gazolina 1.30 1.35, 1.38, 1.40, 1.41; Jaworzno (100) 16.50, 16.75, (25) 17.25, 17.50, 17.75, drobne 19.50, 19.75, 20.00; Olkusz 0.80, 0.85, 0.87, 0.88; Pow. Domy Składow. 0.10; Przeworsk im. 171.00; Rucker 3.00; Schön 98.00, 97.00 (92.00 po 5 szt.); Węglówki 0.03½; Kraj. Zw. przem. of. kupn. 1.00.

*

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione, tendencja zniżkowa.

Dolary ameryk. 5.19 do 5.19½; dolary kanad. 4.92¾ do 4.93; korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02 do 0.02¼; franki franc. 0.27½ do 0.28½; franki szwajc. 0.97 do 0.98; funty szterl. 23.30 do 23.50; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 4.20 do 4.50 zł. drobne za 1 tys. 1.40 do 1.50 zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.52 do 0.55 gr.

Złoto: 20 kor. 21.50 do 21.80; 20 frank. 20.00 do 20.20; 20 mark. 23.40 do 23.60; 10 rubli 25.50 do 25.80 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43½; 5 kor. austr. 2.25 do 2.28; guldeny austr. 11.15 do 1.18; ruble 1.85 do 1.190, kopiejki za rubel 0.85 do 0.90 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 22.75—23.75, żyto 16.70—16.75, jęczmień brow. 17.50—18.50, jęczmień przemiałowy 15.50—16.—, owies 15.75 do 16.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,56, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 8,30, Ziemski Kred. 0,15. Powszechny Kredyt 0,10, Komercjalny 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,70, Zieleniewski 12,50, Cegielski 0,82, Parowozy 0,00, Trzeb. żelazo 0,86 Górka 00,00, Siersza górn. 5,85, Siersza elektr. 0,23, Tepege 4 10, Nafta 0,50, Pokucie 0,40, Krakus 0,00, Chodorów 6,40, Strug 0,00, Niemojowski 0 00, Piaseccy 0,00 Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,00, Len 0,70, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,50, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 2,00. Gazy wsch. 00,00. Gazy zachodnie 0,00, Chybie 9,75, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Azot 0·00. Synd. koszyk. 0,00, Pocisk 2,30. Tendencja zniżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem 1,40, B. Kredytowy warsz. 0,40, B. Handlowy warsz. 8,05 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,00, B. Przemysł. Lwów 0,5?, B. Zw. Sp. Zarob. 7,80, B. Zachodni 2,40, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,34, Tespy 0,00, Kijewski 0,00. Puls 0,42, Weit 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,80, Pol. tow. elektr. 0,0?, Chodorów 6,10, Czersk 0,80, Częstocice 0.00, Gosławice 0.00 Michałów 0,70, Cukier 5,10, Węgiel 7,75, Pol. Nafta 0,0? Brugger 00,00, Nobel 2,25, Cegielski 0,82, Modrzejów V. 6,90, V-0,00, Norblin 0,88, Ostrowieckie 9,60. Parowozy 0,41, Pocisk 2,30, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 3 4?, Ursus 2,55, Zieleniewski 10,50, Zawiercie 38,50, Żyrardów 32,00, Borkowski 1,60, Syndykat Rol. 2,35, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 6,00, Spiess 1 30, Siła Światło 0,66, Firley 0,38, Łazy 0,18, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,84, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,19, Transp. i Żegluga 0,18, Filtzner 0,00, Rudzki 1,75, 0,00 Konopie 0 00, Strem 00,00, Zgierz 3,10, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0,00, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencjaza słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107.08—107,08. Złoty 107,40—107,40 N. Jork 5,5984-5,6266. Londyn 00,00. Paryż 30,05-30 20 Szwajcarja 00 00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 213	Lwów 15 września	Warszawa 15 września	Zurych 15 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	102,50
1 funt ang.	—	23·16	23 70
100 frs franc.	—	27·85	28 55
100 fr. szwaj.	—	98·00	100·00
100 frc. belg.	—	26 20	26 50
100 K czesk.	—·—	15 55	15·85
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·26
1 Dolar am.	—	5·18½	5·31
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 80	23·25
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·85
100 guld. hol.	—	199·50	203·5 8
100 K norw.	—	—·—	71 00
100 K duńsk.	—	— —	89·75
100 K szw.	—	000·00	141·50
Hiszpanja	—		70·00
Belgrad			7·95
Pożycz. złota		6 00	
Poż. dolar.		2 95	
Bony złote		0·?8	
Miljonówka		0·70	
		(AW)	(AW)

—oo—

Zapiski.

Nr. 37. „Wiadomości Literackich", zawierający przeszło 20 ilustracyj, przynosi artykuł polemiczny M. Jehanne-Wielopolskiej na temat stosunku krytyków polskich do literatury, zarys syntetyczny współczesnego teatru moskiewskiego oraz szereg szkiców informacyjnych; o najmłodszej liryce angielskiej, o Iwanie Gellu, o Janie Cesteau. Numer uzupełniają recenzje z książek oraz dział „Kronika ilustrowana".

„Świata" Nr. 37. poświęcony jest Wilnu. Najwybitniejsi uczeni, publicyści i literaci wileńscy wzięli udział w redakcji tego interesującego numeru. Stanowi on bardzo miłą pamiątkę dla wszystkich tych ludzi, którzy interesują się naszemi sprawami kresowemi. Zeszyt ten zresztą jest też odpowiedzią na insynuację Galwanauskasa w Lidze Narodów co do rzekomej litewskości tego miasta. „Świat" pokazuje, iż pracą i kulturą polską stoi ten gród Jagiełłowy. Pozatem znajdujemy w tygodniku tym przegląd wszystkich aktualnych wydarzeń politycznych, artystycznych i społecznych.

Sport.

Ogólne.

Życie sportowe w Rosji.

Sport w Rosji, aczkolwiek znajduje się jeszcze w powijakach, to jednak odpowiednie sfery rozumiejąc znaczenie wychowania fizycznego, propagują ruch sportowy w szerszym zakresie. Życiem sportowem w Rosji kieruje związek, który liczy obecnie pięćset tysięcy członków, w tem jedną trzecią zajmuje piłka nozna. Jedynie cięzka atletyka zajmuje w Rosji pozycję dorównującą krajom zachodnim, inne gałęzie sportu dopiero rozwijają się. Poniżej podajemy niektóre wyczyny lekkoatletyczne rosyjskie: 100 m — czas 10.9 sek. 400 m. — 52 sek. 110 m. z płotkami — 16·3 sek. Oszczep — 55 metrów. Co się tyczy samej organizacji, to najlepiej zorganizowana jest piłka nożna, zresztą w porównaniu z Europą zachodnią, nie może ani w części dorównać, chociażby krajom nadbałtyckim.

Piłka nożna.

KRAKÓW—LWÓW (0:0).

Z powodu braku miejsca sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

19 P. P. „OL." — SPARTA 4:1.

Boisko na Cytadeli. 19 p. p. odnosi pewne i zasłużone zwycięstwo nad Spartą.

KRAKÓW—WIEDEŃ 0:0.

Kraków 14 września. Pierwsza połowa pod znakiem przewagi Krakowa, druga należała do Wiednia, w której jednakowoż skutecznie bronił się Kraków. Gra ładna i „fair". Rogów 8:3 dla Krakowa.

Wyniki wiedeńskie z niedzieli. Rapid—Wacker 4:3 (2:0). Rudolfshugel—W. A. C. 1:1 (0:1). Hertha—Vienna 4:0 (1:0). Admira—Donau 5:1 (1:1). Wszystkie prawie drużyny mocno zdekompletowane, z powodu trzech równoczesnych zawodów reprezentacyjnych Wiednia.

Polonia warszawska w Konstantynopolu. Pierwsze spotkanie Polonji (Warszawa) w Konstantynopolu z Galata Serail zakończone wynikiem remisowym 2:2.

—oo—

Walne Zgromadzenie

Włościańskiego Związku Kredytowego we Lwowie, zwołane na 12-go września 1924, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu, wobec czego zwołuje się na

dzień 29 września 1924 na godzinę 11-tą przedpołudniem drugie Walne Zgromadzenie które się odbędzie w lokalu biurowym przy ulicy Leona Sapiehy l. 28 we Lwowie z tym samym porządkiem dziennym. 1) reasumpcja uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 1-go czerwca 1924 w sprawie rozwiązania Stowarzyszenia 2) rozwiązanie Stowarzyszenia i likwidacja 3) wybór likwidatorów, 4) wnioski.

Walne Zebranie poweźmie ważne uchwały bez względu na ilość członków, obecnych na zebraniu.

Prezes Rady Nadzorczej
Dr. Paczosiński

7528

CLAUDE VALMONT. 2

TAJEMNICA CRYSTAL PALACE.

(Tłómaczył z franc. K...i).

Treść początku powieści: Jacques Protelli, młody artysta kabaretowy, rozwiódł się ze swoją żoną, a będąc równocześnie bez zajęcia, żyje w biedzie. Kolega jego i przyjaciel, Fabris, przychodzi mu jednak z pomocą i angażuje go do nowego teatru „Revelia".

(Ciąg dalszy).

W CRYSTAL PALACE.

Nazajutrz, koło trzeciej godziny popołudniu, wszedł do hallu eleganckiego hotelu „Crystal Palace", podróżny, ubrany w szeroką zarzutkę, niosiąc z sobą dwie walizki. Skierował się do biura hotelowego i zażądał pokoju. Sekretarz hotelu kazał chłopakowi wziąć bagaże i zaprowadzić przybyłego do numeru 79. Podróżny chciał już iść za groomem, gdy portjer zbliżył się, podał mu pióro i poprosił uprzejmie o wypełnienie karty meldunkowej, wobec czego nowy gość wpisał możliwie najpiękniejszym pismem swoje nazwisko: Jacques Protelli.

Był to w istocie nasz biedny cygan z ulicy de l'Écu, który przeprowadził się do Crystal Palace z elegancką zarzutką i dwoma walizkami z żółtej skóry. Jak się okazuje, Fabris załatwił wszystko pomyślnie.

Tymczasem Jacques Protelli nie był bynajmiej oszołomiony swoim nowym szczęściem; ze spokojem i swobodą szedł za groomem, jakby zawsze zamieszkiwał najwykwintniejsze hotele.

Ledwie przyszedł, w pokoju 79 zjawiła się dyżurna pokojówka z zapytaniem, czy życzy sobie, by mu rozpakowała walizy. Podziękował, i służba oddaliła się.

Pozostawszy sam, Protelli począł oglądać z zadowoleniem swoje nowe mieszkanie. Z dziecinną radością przypatrywał się wszelkim szczegółom; pokój był ładny, jasny i znajdował się na drugim piętrze, z oknami na ulicę. Artysta spojrzał przez okno. Na prawo ujrzał wspaniały gmach music-hallu, gdzie miał jutro zadebiutować w programie otwarcia, o czem już dziś ogłaszano wszelkiemi sposobami reklamy; nad bramą widniał ogromny afisz biały, zawiadamiający publikę o senzacyjnej premierze.

Rozmyślając o możliwościach jutrzejszego tryumfu, zamknął okno i w najlepszym humorze, zaczął rozpakowywać swoje bagaże...

—oo—

Edgar, chłopak hotelowy z Crystal Palace, ten sam, który zaprowadził Protellego do numeru, był najbardziej ciekawym stworzeniem, jakie sobie tylko można wyobrazić. Fantazję miał przepełnioną wszelkiego rodzaju powieściami kryminalnymi, a pragnąc kiedyś zostać genialnym detektywem, ćwiczył się w swoim zawodzie i wokoło każdego nowoprzybyłego gościa robił cały szereg dedukcji. Pierszym zatem jego zadaniem było zbiec na dół do portjera i w rejes rze hotelowym dowiedzieć się jak najwięcej o nowym podróżnym. Prócz tego miał zawsze sposobność podejścia pod drzwi numeru hotelowego i przez dziurkę od klucza zaobserwować jakieś szczegóły. Przeczytawszy więc u portjera wszystko o Protellim, zamierzał się udać do swego stałego obserwatorium.

Lecz na schodach minął się z jakąś pokojówką, zbiegającą szybko z listem w ręku. Zawołał na nią, pytając, dokąd idzie; lecz pokojówka nie oglądnęła się nawet i nie odpowiedziała na wołanie. Chłopak przechylił się przez poręcz i ponowił zapytanie, nie otrzymawszy jednak znowu odpowiedzi, postanowił uparcie postawić na swojem. Zbiegł więc szybko, by dogonić pokojówkę, lecz to mu się nie udało. Dziewczyna wybiegła już z hotelu i znikła na rogu ulicy. Miał wielką ochotę gonić za nią; lecz właśnie nadszedł sekretarz, a równocześnie i portjer zjawił się w swej loży; trudno zatem było wymknąć się niepostrzeżenie. Musiał zatem z bólem serca zaniechać zamiaru i powoli zawrócił na górę. Przyszedłszy pod numer 79, rozglądnął się wokoło, czy niema kogo w pobliżu, następnie szybko przyłożył oko do dziurki od klucza. Rozczarowanie jego było ogromne, gdy zorjentował się tylko, że przed dzwiami stoi krzesło z przewieszoną przez nie zarzutką.

Nie było rady. Melancholijnie zszedł na dół, nie wiedząc na jakim przedmiocie ma badać obecnie swój talent detektywa. Wkończu pocieszył się, zatapiając się w lekturze jakiegoś romansu policyjnego.

(C. d. n.)

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.